

## Spowiedź w Komerccicach

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

Ciotka moja przysłała zaproszenie na ślub. Zdziwiłem się, bo była gorliwą katoliczką a całe życie spędziła z wujkiem Jurkiem. Było to co najmniej ciekawe, ale skądinąd wiedziałem, że nie takie rzeczy działy się w Komerccicach odkąd tamtejszym biskupem został biskup Progresiński. Spakowałem więc manatki i udałem się w podróż.

Ciotka wyszła na peron z jakimś facetem, którego pierwszy raz w życiu widziałem. Ucałowaliśmy się po czym oświadczyła:

- A to jest twój nowy wujek, Władek. Przywitaj się.

Nie cierpię całować się z ludźmi, których widzę pierwszy raz w życiu na oczy. Zawsze trafiają się tacy na stypach — całe gałęzie drzewa genealogicznego, które rzucają się do całowania zamiast jeść co podane i ewentualnie spytać delikatnie z której gałęzi się wyrasta. Całuje się takich w policzki chłodno, z obowiązku, takie szybkie cmok-cmok-cmok i natychmiast wychodzi do toalety. Można się wtedy tylko cieszyć, że serdeczność i wylewność nie obejmuje wzajemnej masturbacji. Pocałowałem więc wujka Władka urzędowo, on mnie też, zmusiłem się żeby nie wytrzeć policzka, bo mnie oślił i poszliśmy do samochodu.

W domu dowiedziałem się wiele o nowych zwyczajach w Komerccicach. Biskup Progresiński wprowadził kilka eksperymentalnych nowinek teologicznych za zgodą samego papieża. Taki program pilotażowy w odpowiedzi na cywilizację śmierci. Ciotka obiecała mi, że poznam je wszystkie osobiście.

- Ciociu, jak możesz brać ślub kościelny z wujkiem Władkiem skoro przez tyle lat miałaś kościelny z wujkiem Jurkiem? — Zagałem wreszcie. — Czy są tu rozwody?

- Co to to nie. — Odparła. — Wiesz, że nie wolno się rozwodzić. Tu Kościół nie może nic zmienić. Ale można unieważnić stary.

Zdębiałem. Była z wujkiem Jurkiem kilkanaście lat. Mieli dzieci. Bardzo się kochali. Przez znajomych byli uważani za dobraną parę. I tak po prostu — unieważnić. Wywalić to wszystko na śmieci.

- Jak to - unieważnić? — Spytałem ogłupiały.

- Normalnie. Dałam trzy tysiące. Za koszty procesowe. — Dodała bardzo szybko. — I dostałam unieważnienie małżeństwa z Jurkiem.

- A wujek Jurek się zgodził?

- Nie. Ale dałam jeszcze dwa tysiące za ekspertyzę sądową. — Wyjaśniła.

- I co on na to?

- Zachowywał się strasznie. Poryczał się jak dziecko. Spazmował, że dzieci, że tyle lat, że wakacje w Pradze, że tak nie można z tym unieważnieniem i w ogóle. Chciał rozwodu, ale powiedziałam przed sądem biskupim, że nie namówi mnie do grzechu.

- I co?

- Pograżył się tym do reszty. Jak można... Przed sądem biskupim o rozwodzie! Nawet żałowałam, że dałam aż pięć tysięcy. Wystarczyłoby trzy. Za te koszty procesowe. - Dodała szybko.

- Więc nie masz rozwodu? — Zbaraniałem do reszty.

- Oczywiście, że nie. Jestem przecież wierząca. Moim cywilnym mężem jest Jurek a kościelnym będzie od jutra Władek.

- To cokolwiek nietypowe. Czy nie lepiej się rozwieść z wujkiem Jurkiem? Czy to nie lepsze niż udawać, że tych wspólnie przeżytych lat w ogóle nie było?

- Ludzie na pewnym poziomie się nie rozwodzą. Zapamiętaj to sobie. — Dodała wyniośle.

- Co innego z unieważnieniem. To nie jest niemoralne, nawet po wielu latach.

Miałem na końcu języka, że skoro za pięć tysięcy kupiła unieważnienie małżeństwa z wujkiem Jurkiem to na własne życzenie stała się dziwką a co najwyżej żyła latami bez ślubu i ma niesłubne dzieci, ale dałem spokój. Wiedziałem, że nigdy tej oczywistej konkluzji nie przyjmie do wiadomości. Katolicy zbyt cenią pozory i gardzą rozumem żeby na to przystać.

Rano ciotka zaprowadziła mnie do spowiedzi. Okazało się, że była to główna niwa programu pilotażowego biskupa Progresińskiego. Zacząłem standardowo — że zapomniałem

paciorka, nie zaspokajałem materialnych potrzeb Kościoła i kochałem się z narzeczoną. A tu spowiednik całkiem mnie zaskoczył:

- Ma pan według naszej nowej tabeli pokutnej sześćdziesiąt osiem punktów karnych. Przysługuje panu w tej chwili czternaście zdrowasiek. Ale jak pan wejdzie między sto a sto dwadzieścia karniaków to pokuta wzrośnie do zaledwie dwudziestu zdrowasiek. Więc ma pan pięćdziesiąt dwa karniaki do wykorzystania za jedyne sześć zdrowasiek. A pięćdziesiąt dwa na dzień dobry to jest dziesięć zdrowasiek. Czyli jest pan cztery zdrowaśki do przodu.

Muszę przyznać — spodobało mi się to. Spowiednik powiedział, że biskup Progresiński wprowadził JSPG — Jednolity System Punktacji Grzechowej, bo zdarzało się, że różni księża dawali różne pokuty. Wieść o tym rozchodziła się pocztą pantoflową — który średnio ile za co i ustawiały się długie kolejki do tych liberalnych. Wiadomo — Polak potrafi. Miałem tylko trochę wątpliwości co do samej punktacji, przedziałów i tak dalej, ale spowiednik powiedział, że to pierwsza wersja i już zgłaszał skargi. Ta pierwsza wersja im się nie udała, bo opłacało się nagrzeszyć między setnym a sto dwudziestym karniakiem.

- A co mogę zrobić za pięćdziesiąt dwa karniaki? — Spytałem.

- Ma pan szczęście, bo akurat można kogoś zgwałcić standardowo, bez szczególnego okrucieństwa, albo ukraść od dwóch do trzech tysięcy. Może pan dogrzeszyć i przyjść z powrotem.

Wyszędłem z kościoła i poszedłem do parku rozglądając się kogo by tu zgwałcić. Wokół żywej duszy. Już miałem dać za wygraną i iść coś ukraść, gdy wreszcie zobaczyłem samotną dziewczynę. Podbiegłem z tyłu, zatkałem jej usta ręką i przewróciłem na ziemię. Zaczęła się wyrwać więc przygniotłem kolanem. Był to mój debiut w gwałceniu więc szło mi jak po grudzie a na dodatek dziewczyna uparła się, że nie będzie ze mną kooperować. Przyłożyłem jej nóż do gardła i zdarłem ubranie. Byłem tak zdenerwowany, że powiedziałem jej, że ma piękne piersi i zacząłem ją całować. Zamiast być mi wdzięczna za humanizację gwałtu okazała mi czarną niewdzięczność i znowu zaczęła krzyczeć i wierzgać. Myślała pewnie, że jak powiedziałem komplement to jej wszystko wolno. Musiałem ją uderzyć z pięści w twarz żeby znowu zaczęła płakać i się mnie bać. Zastanawiałem się czy moje pięćdziesiąt dwa punkty obejmują także użycie prezerwatywy czy już nie, ale wolałem mieć czyste sumienie. Na wszelki wypadek zgwałciłem ją bez gumki żeby nie przekroczyć stu dwudziestu punktów. Na odchodnym pocałowałem w usta i powiedziałem, że jak pójdzie na policję to ją zabiję.

Wróciłem do kościoła i wyspowiadałem się. Dostałem obiecane dwadzieścia zdrowasiek. Po odmówieniu odbiłem na ksero tabelkę z JSPG. Od razu zauważyłem masę błędów - przedziały były za szerokie, niektóre grzechy śmiesznie niskie a do tego można było zawsze tak nagrzeszyć, żeby utrafić w górną granicę przedziału. Na przykład ukraść dwa tysiące, powiedzieć pięciu osobom, że są debilami i pofantazjować na temat znanej aktorki miało sumarycznie mniej punktów niż pomyśleć, że biskup jest głupi i zjeść wegetariańską papkę od krysznowców.

Już miałem wyjść, gdy ksiądz zawołał za mną, że dosłownie wczoraj wprowadzili pokutę w formie pre-paid. Najpierw pokuta, potem grzeszenie. Stawki takie same jak przy spowiedzi zwykłej — te z cennika JSPG. To była dopiero frajda! Już po chwili nie mogłem uwierzyć, że nikt na to wcześniej nie wpadł. Odklepałem dziesięć litanii do Ojca Świętego, ze dwadzieścia ojczenaszów i jeszcze inne modlitwy, te co pamiętałem. Razem w pół godziny odpokutowałem za ponad trzysta karniaków. Wyszło mi, że mogę zjeść dwa i pół kilo mięsa w piątki, przez trzy godziny dwadzieścia minut rozmawiać z jehowcami o końcu świata albo usunąć jedną ciążę. Ksiądz powiedział, że mogę to wymienić na co chcę — program pilotażowy. Nie wytrzymałem i na próbę go kopnąłem. Odjąłem sobie oczywiście całe osiemdziesiąt trzy punkty, ale nie powiedział mi ani słowa.

Bardzo mi się spodobało w Komercicach. Ciocia wzięła kościelny z tym facetem, wujkiem Władkiem. Kupowała w kurii karnety na uprawianie seksu za dyspensą. W karnecie do pięciu w zwykłej cenie szóstą dyspensę kuria daje gratis. Dyspensy są tylko na pozycję misjonarską, ale i tak cieszą się dużym wzięciem wśród komercyjnych katolików otwartych, takich jak ciocia.

Program pilotażowy się przyjął i papież wprowadził go w całym świecie po licznych oczywiście poprawkach w cenniku JSPG. A biskup Progresiński szybko awansował na kardynała i zrobił dużą karierę.

**Maciej Psyk**

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na



Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-05-2003 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2458) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2458>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)